Ważny wyrok: Wola mieszkańców wiąże zarząd spółdzielni mieszkaniowej.

Prezesi betonowych molochów nie są uprawnieni do decydowania o tym, czy walne zgromadzenie może zająć się projektami uchwał złożonymi przez spółdzielców, czy nie.

Projekty uchwał i żądania zamieszczenia oznaczonych spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia mają prawo zgłaszać zarząd, rada nadzorcza i członkowie spółdzielni mieszkaniowej (co najmniej 10 członków). Tak stanowi art. 83 ust. 10 i 11 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 845 ze zm.). Tyle teoria. A praktyka?

W wielu spółdzielniach zarządy oceniają, czy sprawy zgłaszane przez mieszkańców będą rozpoznawane przez walne zgromadzenie, czy też w ogóle nie zostaną mu przedstawione. Jak argumentują prezesi, walne zgromadzenie, choć jest najwyższym organem w każdej spółdzielni, musi działać w granicach prawa . A zatem projekty uchwał, które by zmuszały je do wyjścia poza te granice, nie powinny być poddane głosowaniu.

Sęk w tym, że takie działanie zarządów spółdzielni jest niezgodne z prawem. Potwierdził to Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku , którego uzasadnienie niedawno zostało opublikowane.

Ograniczenie prezesa

„Zarząd spółdzielni nie ma prawa do dokonywania oceny przedłożonych przez członków wniosków i podejmowania arbitralnej decyzji co do tego, czy zostaną one przedstawione pod głosowanie walnego zgromadzenia, czy też nie. Brzmienie przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i zapisów statutu jest jednoznaczne i nie pozostawia zarządowi żadnego marginesu na ocenę wniosków pod względem merytorycznym” – wskazał sąd .



Czyta całość:kliknij